

Jacek Kaczmarski / Przemysław Gintrowski

Autoportret Witkacego

Patrzę na świat z nawyku G D6
Więc to nie od narkotyków G D6
Mam czerwone oczy doświadczalnych królików a e G D6
Wstałem właśnie od stołu
Więc to nie z mózgu
Mam zaciśnięte wargi zgłodniałych Mongołów

Słucham nie słów lecz dźwięków
Więc nie z myśli fermentu
Mam odstające uszy naiwnych konfidentów
Wszędzie węszyć bandytów
Więc nie dla kolorytu
Mam typowy cień nosa skrzywdzonych Semitów

Widzę kształt rzeczy w ich sensie istotnym	d a
I to mnie czyni wielkim oraz jednokrotnym	d a
W odróżnieniu od was którzy Państwo wybaczą	e a H7
Jesteście wierszem idioty odbitym na powielaczu	e H7
Jesteście wierszem idioty odbitym na powielaczu	e H7

Dosyć sztywną mam szyję
I dlatego wciąż żyję
Że polityka dla mnie to w kryształach pomyje
Umysł mam twardy jak łokcie
Więc mnie za to nie kopcie
Że rewolucja dla mnie to czerwone paznokcie

Wrażliwym jest jak membrana
Zatem w wieczór i z rana
Trzęsę się jak śledziona z węgorza wyrwana
Zagłady świata się boję
Więc dla poprawy nastroju
Wrzeszczę jak dziecko w ciemnym zamkniętym pokoju

Ja bardziej niż wy jeszcze krztuszę się i duszę	d a
Ja częściej niż wy jeszcze żyć nie chcę a muszę	d a
Ale tknąć się nikomu nie dam i dlatego	e G F e
Gdy trzeba będzie sam odbiorę światu Witkacego	G F e